Cena 40 hal.

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 13. Nr. telefonu 279. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek. P. K. O. Nr. 141.180. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

wychodzi codziennie rano, także w poniedziałki.

Cena 40 hal.

Prenumerata: w Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K, z odnoszeniem do domu mies. 10.50, kwart. 30 K. W Polsce: mies. 10.50, kwart. 30 K. Za granicą: mies. 12.50, kwart. 36 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm. 1-szp. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 16 K.

Rok II. | Kraków, sobota 21. czerwca 1919. | Nr. 123

O pacyfikacyę wewnętrzną.

Kraków, 19 czerwca.

(m) Chwila dziejowa wymaga radykalnego stłumienia wszelkich niepokojów i zaburzeń wewnętrznych, nieustających na terytoryach nowopowstałych państw, a akcyi tej sprzyja wspólny, harmonijny interes trzech zainteresowanych czynników: państw odrodzonych, koalicyi i ludności żydowskiej.

Jaki jest cel ententy? Jak z jednej strony na linii dążeń zagranicznej polityki mocarstw koalicyjnych leży zupełne, faktyczne zakończenie wielkiej wojny, tak z drugiej występuje coraz silniej zagadnienie pacyfikacyi wewnętrznej terenów wschodnio-europejskich. Pierwszorzędne na to składają się przyczyny. Konieczność przeciwstawienia powalonemu, lecz dyszącemu zemstą państwu niemieckiemu silnej zapory od wschodu, nadejście czasu płatności kapitału—samostanowienia, na jaki opiewały weksle polityczne, zaciągnięte wobec »małych«, uciskanych dotąd narodów, widmo bolszewickiego raka, toczącego organizmy państw sąsiednich, opanowanych przez anarchię — to główne argumenty polityczne. — Kojarzy się z tem trzeźwa kalkulacya ekonomiczna: chęć nawiązania normalnych stosunków handlowych, opanowania pustych jeszcze rynków zbytu, konieczność finansowa posiadania w nowych państwach lepszych i pewniejszych płatników dla udzielanych zewnętrznych pożyczek państwowych, wreszcie potrzeba uzyskania bezpieczeństwa prawnego i przewozowego dla płodów tutejszej produkcyi (n. p. z terenów naftowych), w której kapitały angielskie, amerykańskie, belgijskie itd. znacznie partycypują. Wkońcu zmysł kulturalny i proste uczucie ludzkie — to wszystko składa się na stanowcze życzenie i postulat polityczny koalicyi przeprowadzenia pacyfikacyi wewnętrznej na obszarach nowych państw.

Życzenie to stało się w ostatnich czasach wybitnie aktualne także wśród państw odrodzonych, wstrząsanych raz po raz falą niekulturalnych konfliktów, pogromów, ekscesów, rozruchów i miejscowych zaburzeń. Kilka przykładów. Uspokojenie leży tak dobrze w interesie małej Finlandyi, gdzie wznowienie starego antagonizmu między stronnictwem staro — i młodofińskiem, socyalistycznem i »szwedzkiem« oddałoby kraj ten na łup zgłodniałego niedźwiedzia rosyjskiego, jak n. p. Ukrainy, gdzie trwanie wewnętrznych zamieszek może wprost stać się grobem jej niepodległości i spowodować koalicyę do bezwzględnej inkorporacyi do matuszki — Rosyi. Pokoju wewnętrznego łaknie Rumunia, której apetyt na Siedmiogród, część Banatu i Bukowiny z jednej, a ukraińskiej dziś Besarabii z drugiej strony wymaga uregulowanego [illegible] na wewnątrz a zwłaszcza załatwienia kwestyi socyalnej i zlikwidowania żydożerczej polityki. Marzy o nim Bułgarya, zniszczona drugą zwłaszcza wojną bałkańską a pogruchotana obecnie przez skutki nieszczęsnego sojuszu »centralnego« i fałszywie rozwiązanego dylematu: austro- czy rusofilskiej polityki. Jeszcze jaskrawiej występuje zagadnienie w republice czeskiej. Panowanie nad znacznemi mniejszościami: słowacką, niemiecką, ruską, madziarską i żydowską jest w tym małym imperyalistycznym nowotworze państwowym możliwe tylko przy wyplenieniu z góry wielkich bakcylów narodowościowej zwady — o ile »wielkie« Czechy nie chcą podzielić losu ś. p. Wszelkiej Austryi. »Uspokojenie« jest także najżywotniejszym postulatem czeskiego przemysłu metalowego, tekstylnego i porcelanowego, szukającego pola zbytu na południu: na Węgrzech, Jugosławii itd.

A teraz spojrzym na położenie Polski! Abstrahujmy nawet od trwających zbrojnych konfliktów z Ukraińcami, bolszewikami i „wiszącej w powietrzu“ rozprawy z Niemcami, choć już sam „status belli“ i powodzenie akcyi wojskowej na frontach zależą chyba znacznie od pokoju socyalnego wewnątrz państwa i zwiększonej a nie zmniejszanej przez masowe rabunki siły podatkowej obywateli. Uwzględnijmy względy realnopolityczne. Czyż nie nasunęła się politykom polskim refleksya, iż n. p. rozwiązanie kwestyi litewskiej i białoruskiej w duchu polskiej racyi stanu przez stworzenie formy federacyi czy unii może być wprost zaprzepaszczone, jeżeli u tych nowoobudzonych narodów utrwali się wrażenie prześladowań Żydów w Polsce i runie wiara w sprawiedliwość polskiej sztuki rządzenia? Nie uszło chyba uwagi, że zagraniczne czynniki „decydujące“ chętnie same korzystają z faktów nietolerancyi rasowej, ażeby kosztem polskich interesów terytoryalnych zabezpieczyć własne cele ekonomiczne.

A tradycye wolności, dbałość o moralno-polityczną reputacyę, prosty zmysł praworządny, aspiracya mocarstwowego stanowiska Polski? Jeżeli to sceptyków nie przekona, to może przemówią do ich rozsądku żelazne prawa logiki gospodarczej. Pogromy i rabunki powodują okropną pauperyzacyę szerokich mas, zaostrzają problem bezrobotnych, powiększają niestosunkowo popyt na artykuły pierwszej potrzeby, — zatem potęgują drożyznę. Wytwórczość krajowa, sparaliżowana, nie nadąża zapotrzebowaniu, zagranica ociąga się z kredytem czy przesyłką towarów, bo nie chce ryzykować. Zmniejszają też i likwidują przedsiębiorstwa kupcy tutejsi, by nie pracować — dla bandyckich szumowin. Podcięta produkcya i niepotrzebne pomnożenie objektów „gospodarczej odbudowy powojennej“ wpływają fatalnie na problem walutowy. Brak towarów, które mogłyby być równoważnikiem braku [illegible], zatem pokrycia [illegible] zastępczem kruszcu i lamulkiem szalonej inflacyi pieniędzy papierowych — obniża kurs naszej waluty do śmiesznej „wyżyny“, rozjątrza przesilenie gospodarcze, zaognia problem socyalny. A tu po miastach przesyconych migracyą ludności żydowskiej uciekającej przed pogromami „wiejskimi“ — głód prymitywny i mieszkaniowy, choroby — śmierć. Bagno, jednem słowem, coraz głębsze, szatańskie błędne koło, pogromy — to cios rabusia w samo jądro majątku i dobrobytu społecznego.

Wszystko to razem prze wprost do zgniecenia niesumiennej i zbrodniczej agitacyi, która siejąc ekscesy i pogromy zbiera osłabienie materyalne państwa na wewnątrz, a porażki moralne państwa na wewnątrz, a porażki moralne — na zewnątrz.

Odpowiedź koalicyi.

Kraków. PAT. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża: Memoryał państw sprzymierzonych i sojuszniczych wręczony delegacyi niemieckiej jest broszurą obejmującą 66 stron druku napisaną w języku francuskim i angielskim. Dokument ten dzieli się na 14 części poprzedzonych wstępem.

Treść materyału jest następująca:

Co do Ligi Narodów:

W artykule pierwszym projektu sprzymierzonych jest powiedziane: „Każde państwo może się stać członkiem Ligi, jeżeli jego przyjęcie jest zaakceptowane przez dwie trzecie członków związku i jeżeli to państwo da gwarancyę swojej szczerej chęci dotrzymania wszystkich zobowiązań międzynarodowych i jeżeli podda się regulaminowi uchwalonemu przez związek w zakresie tego, co dotyczy sił i zbrojeń wojskowych danego państwa“.

Kontrpropozycya niemiecka oświadcza, że delegacya niemiecka jest gotowa podpisać traktat o Lidze Narodów pod warunkiem, że Niemcy od chwili zawarcia pokoju będą przyjęte do związku i to na takich samych warunkach, jak inne mocarstwa. Sprzymierzeni odpowiadają: Co się tyczy szczególnie Niemiec nie wolno zapominać, że zdarzenia ostatnich pięciu lat nie były tego rodzaju, aby można zrobić wyjątek od reguły ogólnej. Konieczna jest próba czasu. Czas trwania tej próby zależeć będzie w wielkiej części od postępowania rządu niemieckiego i od jego zachowania się w kwestyi traktatu pokojowego a skrócenie czasu, który Liga Narodów uzna za stosowny bez rozmyślnego przedłużania, zależy również od rządu niemieckiego. Jeżeli te nieodzowne warunki zostaną wypełnione, rządy sprzymierzone i sojusznicze nie widzą przyczyny, aby Niemcom przeszkadzać we wstąpieniu do związku narodów w niedługim czasie.

Co do modyfikacyi samego traktatu sprzymierzeni uznają, że od chwili w której Niemcy wejdą do związku, będą mogli korzystać z powziętych dyspozycyi, aby zapewnić sobie równe traktowanie w kwestyach handlowych z wszystkimi członkami związku.

Co do granic niemieckich i klauzul politycznych dotyczących Europy:

Statut Zagłębia Saary nie jest zmieniony.

Co do Alzacyi i Lotaryngii, Niemcy proponują plebiscyt.

Sprzymierzeni odpowiadają: „Wszystkie klauzule tyczące się Alzacyi i Lotaryngii nie są niczem innem jak zastosowaniem punktu VIII z pośród 14 punktów, które Niemcy przyjęły przy zawieraniu rozejmu jako podstawę pokoju. Wobec tego państwa sprzymierzone i sojusznicze nie zgadzają się na plebiscyt w tych prowincyach.

Co do Górnego Śląska:

Dyskusya nad statutem tego kraju była najbardziej ożywiona. Niemcy żądali tam plebiscytu zapominając o swojej własnej statystyce ludności, która w roku 1910 stwierdziła istnienie tam znacznej większości polskiej. Sprzymierzeni zgadzają się na ten plebiscyt. Sposób jego jest przedstawiony w traktacie pokojowym. O samym plebiscycie można sobie wyrobić zdanie z następującego ustępu:

Państwa sprzymierzone byłyby szczęśliwe, gdyby mogły uniknąć plebiscytu. Jego przeprowadzenie musi się opóźnić o dość znaczny przeciąg czasu, a nadto pociągnie on za sobą czasową okupacyę odnośnych obszarów przez wojska zagraniczne. W celu zapewnienia pełnej swobody głosowania plebiscyt pociągnie konieczność utworzenia komisyi niezależnej, mającej za zadanie administrować to terytoryum przez okres czasu, który poprzedzi plebiscyt.

Co do klauzul wojskowych morskich i powietrznych.

Niemcy zgadzały się w swoich kontrpropozycyach na zredukowanie armii do 100 000 ludzi i na zniesienie floty wojennej.

Sojusznicy zgodzili się na bardziej stopniowe dokonanie redukcyi armii niemieckiej.

W części VII. sojusznicy stwierdzają odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny.

Co do odszkodowań:

Niemcy domagały się m. i. dopuszczenia ich do komisyi odszkodowań.

Sojusznicy stali na stanowisku, że ustanowiona komisya nie jest środkiem przeciwko suwerenności niemieckiej i dodają, że w ciągu czterech miesięcy po podpisaniu traktatu Niemcy będą miały możność przedłożenia takich propozycyi, które będą uważały za korzystne, a mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione przyjmą te propozycye do zbadania.

Co do prawa zastawu: Sprzymierzeni podtrzymują swe żądanie, aby w okresie przejściowym celem uregulowania wymiany handlowej mieli większą swobodę od swobody swych napastników.

Co do gwarancyi:

Delegacya niemiecka w swych uwagach nad warunkami pokoju powiada, że zawieranie traktatów i zobowiązań, któreby uniemożliwiły egzystencyę, jest tylko powrotem do zasady przedwnej moralności i cywilizacyi.

Po czterech i pół latach wojny, która sprowokowała odżycie takich zasad dzięki Niemcom, mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione nie mogą uczynić nic innego jak tylko powtórzyć słowa wygłoszone przez prez. Wilsona: „Przyczyna, dla której pokój musi być zabezpieczony, jest ta, że wśród kontrahentów będą takie strony, których przyrzeczenia, nie są godne zaufania“.

List Clemenceau do Niemiec.

Dokończenie.

Kraków, PAT. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 19. czerwca: Dokończenie listu p. Clemenceau:

Ustępstwa koalicyi w sprawie odbudowy.

Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione pragną, aby namiętności rozpętane wojną ostygły w jak najkrótszym czasie i aby wszystkie narody uczestniczyły w pomyślności wynikłej z zasadniczych zmian. Życzą one sobie również, aby także Niemcy korzystały z tej pomyślności podobnie jak inne narody. Ale znaczna część owych korzystnych zmian przez wiele lat będzie musiała służyć do naprawy szkód wyrządzonych przez Niemców. Z tego względu państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, aby lepiej wykazać swe dobre zamiary, złagodziły pewną liczbę klauzul finansowych i gospodarczych traktatu, jednakże zasady, na których traktat się opiera, są nietknięte.

Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zgadzają się, aby Niemcom udzielić wszelkich potrzebnych i usprawiedliwionych ułatwień, by im umożliwić pokrycie całkowitej ilości szkód. Niemcy mogą przed-

stawić propozycye w ciągu czterech miesięcy od czasu podpisania traktatu. W ciągu tych czterech mięsięcy można przyjść do określenia prawie dokładnej odpowiedzialności pieniężnej Niemiec. Jeżeli w ciągu tego czasu nie doszłoby się do zgody, to będą wypełnione zarządzenia, przewidziane traktatem pokojowym.

W sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi narodów.

Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zbadały starannie życzenie przedstawione przez delegacyę niemiecką w sprawie natychmiastowego dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów. Nie mogą one zgodzić się na to życzenie. Rewolucya niemiecka była obłudna od ostatnich chwil wojny aż do obecnej chwili, mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione nie mają żadnej gwarancyi, że jest ona stanem stałym. W obecnym stanie nastrojów międzynarodowych jest niemożliwem, ażeby wolne narody świata łączyły się natychmiast i na równi z tymi, którzy wywołali tak poważne straty. Każde usiłowanie osiągnięcia tego rezultatu sposobem przedwczesnym opóźniłoby zamiast przyspieszyć uspokojenie uczuć u wszystkich. Ale mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione sądzą, że jeżeli naród niemiecki chce dowieść czynem zamiaru spełnienia warunków pokoju wyrzeczenia się na zawsze polityki agresywnej, która oddzieliła go od reszty świata i która była przyczyną wojny, jeśli chce okazać przemianę na naród, z którym można żyć w sąsiedztwie i w dobrych stosunkach, wtedy pamięć ostatnich lat szybko przeminie i będzie można uzupełnić w niedługim czasie Ligę narodów przyjmując do niej Niemcy. Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione pragną szczerze, aby mogło tak być.

W sprawie blokady.

W ciągu dyskusyi nad warunkami ekonomicznymi delegacya niemiecka powtarzała swe żale na blokadę ustanowioną przez mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Blokada była zawsze metodą wojny, legalną i uznaną w różnych epokach. Użyto zaś jej ze względu na zbrodniczy charakter wojny wywołanej przez Niemcy i ich barbarzyńskie metody.

Nowy traktat nie może uledz żadnym zmianom.

Nakoniec mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione muszą stwierdzić jasno, że ten list i memoryał dołączony do niego są ich ostatniem słowem. Zbadały one propozycye i kontrpropozycye niemieckie starannie i z bardzo pilną uwagą. W rezultacie tego badania zgodziły się one na bardzo ważne koncesye co do przeprowadzenia, ale co do linii podstawowych to są one niezmienione. Sądzą one, że traktat ten nie tylko jest sprawiedliwem załatwieniem wielkiej wojny, ale ustanawia także podstawy, na których narody Europy mogą żyć w przyjaźni i równości. Traktat oparty jest o szczery zamiar sprowadzenia panowania prawa, opartego na zgodzie rządów ze zorganizowaną opinią ludzkości, które byłoby podstawą pokoju. Jako taki więc, traktat musi być przyjęty albo odrzucony tak, jak się dziś przedstawia.

Koalicya czeka na deklaracyę Niemiec.

Wobec tego mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione oczekują od delegacyi niemieckiej w ciągu dni pięciu od daty tego listu oświadczenia zawiadamiającego je, że delegacya jest gotową podpisać traktat tak, jak on się dziś przedstawia. Jeśli delegacya niemiecka oświadczy w oznaczonym terminie, że jest gotową podpisać traktat taki, jaki on jest dzisiaj, to będą powzięte postanowienia celem natychmiastowego podpisania pokoju w Wersalu.

Jeżeli taka deklaracya nie nastąpi, to list ten będzie zakończeniem wspomnianego rozejmu, a mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione powezmą środki, które będą uważały za konieczne do narzucenia swych warunków.

Przed odpowiedzią Niemiec.

Kraków, 19 czerwca.

Na podstawie głosów prasy berlińskiej i wiedeńskiej można sobie urobić następujący obraz dzisiejszej sytuacyi w odniesieniu do mającej nastąpić decyzyi Niemiec.

Okazuje się, że niektórzy członkowie gabinetu, nie w ostatniej linii Brockdorff Rantzau i Scheidemann, a nadto część prasy niemieckiej, a mianowicie „Vossische Zeitung" i „Germania", jakoteż poważna liczba posłów niemieckiego Zgromadzenia Narodowego w Weimarze, zastanawia się bardzo poważnie nad udzieleniem pozytywnej odpowiedzi koalicyi.

Rząd wcale nie jest jeszcze pewnym tego, czy większość Zgromadzenia Narodowego sprzeciwi się podpisaniu traktatu. „Vorwärts" sądzi, że na wypadek, jeżeli większość Zgromadzenia Narodowego oświadczy się za podpisaniem, dzisiejszy rząd ustąpi i wybraną zostanie nowa delegacya pokojowa, na której czele, wedle zdania kół koalicyi w Paryżu, stanie Erzberger.

Jeżeli natomiast Zgromadzenie Narodowe oświadczy się przeciw podpisaniu, pozwolą Niemcy na wmarsz sił nieprzyjacielskich na Zachodzie, a tylko zbrojnie wystąpią na Wschodzie. Minister rzeszy Wissel złożył następujące oświadczenie: „Ludność kresów wschodnich może w zupełności zaufać rządowi. Rząd obecny nigdy nie przyjmie, ani nie podpisze pokoju za cenę oddania Wschodu. Rząd jest zdecydowany z orężem w ręku odeprzeć inwazyę polską w spornych obszarach wschodnich".

Charakterystycznem jest, że naczelny redaktor „Vossische Zeitung" Jerzy Bernhard uznaje wprawdzie, że warunki pokojowe dla Niemiec są straszne, sądzi jednak mimo to, iż traktat pokojowy należy podpisać. Organ centrum „Germania" pisze, że należy się liczyć z powstaniem szerokich kół ludowych na wypadek odmówienia podpisu traktatu pokojowego. Zdaje się, że pod wpływem coraz trzeźwiejszych głosów w Niemczech, „Vorwärts" w ostatnim swoim numerze żąda bez względu na decyzyę Zgromadzenia Narodowego przeprowadzenia głosowania ludowego.

Zarząd niezależnej partyi socyalistycznej wydał manifest do robotników niemieckich, w którym ostrzegając rząd przed polityką prowokacyi i wojskowych prób dyktatorskich, oświadcza się za podpisaniem traktatu, gdyż tak i tak nie wierzy w jego trwałość. „Rewolucya proletaryacka, kończy manifest, zniszczy traktat wersalski, i podobnie jak to się stało z traktatami w Brześciu litewskim i Bukareszcie".

Gabinet przed decyzyą.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Do Vorwaerts piszą z Weimaru: Obrady gabinetu trwały aż do nocy. Idzie o to przedewszystkiem, ażeby zapewnić zupełną zgodę między gabinetem, a większością zgromadzenia narodowego. Jeżeliby ona nie była możliwą do osiągnięcia, gabinet musiałby uledz przekształceniu w tym kierunku, by mógł liczyć na większość zgromadzenia narodowego. Zwolennicy i przeciwnicy podpisania traktatu mówią, że mają większość za sobą. Frakcya socyalno-demokratyczna obradowała dziś popołudniu. Właściwa debata i głosowanie nastąpią jutro.

Przeciw podpisaniu traktatu pokojowego.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp donosi z Weimaru: Jak donosi National Liberale Korespondenz, partyi ludowców niemieckich powzięła uchwałę, by traktat pokojowy odrzucić.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Do Deutsche Allg. Zeitung piszą z Weimaru: O ile jest to możliwe do skonstatowania, to mnożą się głosy za podpisaniem traktatu pokojowego. Wątpliwem jednak jest, czy znajdzie się większość za podpisaniem traktatu na zgromadzeniu narodowem. Jak słychać, usposobienie dotychczasowe jest za odrzuceniem traktatu, z drugiej strony są głosy chwiejne i takie, które podnoszą poważne powody za podpisaniem traktatu.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Do Berliner Tagblatt piszą z Weimaru: Hr. Brockdorff-Rantzau i kierujący członkowie niemieckiej delegacyi dziś są więcej niż kiedykolwiek za tem, ażeby traktatu nie podpisywać. Obecnie przedstawia się sprawa w ten sposób, że bardzo mała liczba socyalistów większości i centrum skłania się do podpisania traktatu.

Wymiana zdań z Paryżem — niezbędną

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: »Deutsche Allg. Zeitung« przynosi wiadomość z Weimaru: Między memorandum, a egzemplarzem zasadniczym, z poprawkami czerwonym atramentem, istnieje kilka dyferencyi. Memorandum mianowicie zawierą zmiany, których niema w poprawionym egzemplarzu zasadniczym.

Kolonia Ogrodnicza młodzieży żydowskiej w Krakowie.

Sprawozdanie z czynności za rok 1918 i 1919 do 1. czerwca.

(Dokończenie.)

Najistotniejszą stroną akcyi są stosowane nowoczesne metody i środki pedagogiczne, które umożliwiły pogłębienie tego nowego typu opieki. Ta praca wychowawcza i zaprowadzona wzorowa ewidencya całej administracyi, jakoteż czynności tak kierowników grup jak i każdego z uczestników, zdołały zdobyć zaufanie rodziców, oraz uznanie miarodajnych czynników. Znaczna frekwencya w każdym z 3-ch okresów t. j. przed, podczas i po wakacyach, poruszająca się w granicach 90—210 młodzieży w jednym okresie, jest wymownym dowodem popularności tej instytucyi, a ogólna liczba korzystających z naszej akcyi osiągnęła w 3-ech latach istnienia już cyfrę około 100 uczestników. W r. b. już w kwietniu zgłosiły zarzady szkół ludowych i wydziałowych 212 młodzieży w wieku 10—14 lat do półdniowych zajęć w Kolonii.

Któremu czynnikowi zawdzięcza instytucya głównie swoja popularność, trudno jest rozstrzygnąć. Być może, że stało się to dzięki uroczemu położeniu Kolonii, z słonecznem swem boiskiem wśród cienistych krzewów, z małym laskiem po środku, czy też dzięki zdrowym i ogólnie pożytecznym zajęciom oraz korzyści, które instytucya młodzieży dawała. Pewnem jest jednakże, że w znacznej mierze przyczyniło się do tej popularności Kolonii, również urozmaicenie indywidualnych zajęć stosowanych w instytucyi, jak: rysunki, roboty ręczne, pantoflarstwo, roboty guziczków i paciorkowe, stawianie domków z kamieni, oraz rozrywki, jak gry, wycieczki i zabawy (krokiet, serceau i piłka) wreszcie pogadanki.

Młodzież przyjęta w okresie drugim, przepędzała po wstępnem badaniu lekarskiem całe popołudnie w Kolonii, gdzie dostawała za skromną opłatą miesięczna (5 koron) podwieczorek. Na zakończenie drugiego okresu odbył się jak corocznie popis młodzieży połączony z pokazem najlepszych prac i zabaw oraz egzaminem z zakresu prac ogrodowych, wreszcie z wystawieniem pięknie wyreżyserowanej sztuczki fantastycznej dostosowanej do typu zajęć w przyrodzie. Po popisie obdzielono młodzież w nagrodę za pilną pracę praktycznymi upominkami i jarzyną.

Od początku swego istnienia musiała Kolonia powierzyć główną część swych prac młodzieży dorosłej, której miało się dać możność gruntowego kształcenia się w nowym i pożytecznym zawodzie. Kontynuując przeto tę swoją działalność urządziła Kolonia w b. r. systematyczny kurs ogrodnictwa dla dorosłych, który obejmuje obok pracy praktycznej naukę przedmiotów teoretycznych. Celem jego jest kształcenie zawodowych ogrodników oraz kierowników i kierowniczek kolonii ogrodniczych. Wykłady na kursie objęli ogrodniczka p. Eugenia Nachmanówna prof. gimn. p. dr. Zwi Semmel, prof. gimn. p. Rachel Bloch Goldwasserowa i inż. cyw. p. Pinchas Goldwasser.

Na kurs ten zapisało się 33 osób, z tych jednak zaledwie połowa korzystać może z nauki na kursie z powodu braku środków i konieczności zarobkowania. Kolonia zaś sama, nie rozporządzając dostatecznymi środkami dla udzielania stypendyów, nie mogła uwzględnić wielu zgłoszeń (przeszło 100). Te trudności w kształceniu trafiają dotkliwie społeczeństwo żydowskie, w szczególności gdy się zważy, że moment praktycznego wychowania sdążającego do przewarstwowienia zawodowego Żydów, a głównie skierowanie ich do ogrodnictwa, rolnictwa i rzemiosła są pierwszą koniecznością chwili.

Instytucyę założył i prowadzi od r. 1916 p. inż. cyw. P. Goldwasser oraz od r. 1918 ponadto ogrodniczka p. Eugenia Nachmanówna, która nadzwyczajnie sumienną i poświęcającą się pracą przyczyniła się do dalszego rozwoju instytucyi, a przykładem swym zachęciła szereg osób do współpracy. Taką też niestrudzoną pracą wspierają kierownictwo w jego ciężkiem zadaniu angażowany w styczniu b. r. ekonom oraz buchalter Kolonii p. Arie Diamant oraz pracująca w administracyi od jesieni 1917 r. p. Rachela Apfelbaumówna. Do wydziału Kolonii należą ponadto p. Regina Zimmermannowa, która w r. 1917 przyczyniła się swą inicyatywą i ofiarną pracą do rozszerzenia opieki wakacyjnej oraz p. inż. Gustaw Ehrlich.

Kolonia, ustalając swe pogłębione metody i formy pracy, umożliwiła już w 3-cim roku swego istnienia rozszerzenie swej akcyi na inne miasta Galicyi, przyczyniając się do powstania „Towarzystwa kolonii i ochronek ogrodniczych dla dziatwy i młodzieży żydowskiej" z siedzibą we Lwowie. W skład tego Towarzystwa weszła Kolonia krakowska. Ostatnie jednak wypadki polityczne skłoniły Wydział tutejszy do kontynuowania swej akcyi na razie na obszarze Małopolski.

Warunkiem jednak dalszej korzystnej pracy jest uzyskanie znaczniejszych funduszów celem zakupna gruntu i odpowiednio urządzonych budynków, mieszkalnego i gospodarczego, na własność Kolonii. Brak tychże odbił się zwłaszcza ostatniej zimy bardzo dotkliwie na zdrowiu kolonistek zmuszonych dla dobra sprawy stale zamieszkać we farmie. Z tego samego też powodu zniszczała większa część zbiorów, co znów odbiło się katastrofalnie na stanie finansowym Kolonii. Dlatego też dopiero po uzyskaniu wyżej wymienionych warunków, możliwem będzie dołączenie do istniejących działów ogrodnictwa i warsztatów, dalszych gałęzi gospodarstwa jak sadownictwa, hodowli drobiu, mleczarstwa i pszczelnictwa. Wówczas dopiero po zapewnieniu bytu materyalnego Kolonii, będzie mógł Zarząd skupić uwagę swoją na właściwych celach wychowawczych oraz osiągnąć owe zadania społeczne, których rozwiązanie postawiła sobie za cel Kolonia.

Jednem z najbliższych zadań byłoby założenie w najbliższej przyszłości żydowskiej szkoły ogrodniczej, któraby zużytkować mogła wieloletnią pracą nabyte w Kolonii liczne doświadczenia pedagogiczne i administracyjne, oraz dobór pracowników tamże skupionych.

Zarząd żywi uzasadnioną nadzieję, że pokaźny dorobek pracy Kolonii, ilustrowany tylko w części niniejszem sprawozdaniem, znajdzie odpowiednie zrozumienie w społeczeństwie żydowskiem i u innych miarodajnych czynników i że one dołożą usilnych starań, by poprzeć tę tak pożyteczną instytucyę.

Z tym gorącym apelem zwraca się Zarząd do Społeczeństwa żydowskiego, by w chwili gdy skądinąd trudno spodziewać się poparcia, samo zajęło się gorliwie pomocą dla Kolonii. — Pamiętać bowiem trzeba, że dziś nie hasłami, lecz jedynie pozytywną pracą — stworzeniem całego szeregu takich i tym podobnych instytucyi — zyskać sobie możemy należyte uznanie i uszanowanie tak u swoich jak obcych i tą jedynie drogą prowadzić żydostwo ku odrodzeniu.

•

Zgłoszenia członków (wkładka kwartalna 9 kor.) oraz osób, chcących współpracować w instytucyi, przyjmuje Zarząd Kolonii ul. Kołłątaja 2. II. p. od g. 2—3, zaś datki, które będą wykazane w „Nowym Dzienniku", przyjmuje z grzeczności Wiedeński Bank lombardowy, Kraków Rynek 12.

Już z tego powodu potrzebną będzie wymiana zdań z Paryżem. Dalszą kwestyą jest, czy należy uważać memorandum jako oficyalną część składową traktatu pokojowego.

Wrzenie komunistyczne we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Agitacya komunistów przybiera coraz większe i groźniejsze rozmiary. Członkowie Czerwonej gwardyi napadają na ulicy żołnierzy policyjnych i odbierają im broń. Pomimo, że prokuratorya skonfiskowała odezwy komunistów, Czerwoni gwardziści odezwy te w samochodach zawieźli z drukarni do Rossauerkaserne i wieczorem je rozdawali na ulicy.

Poselstwo węgierskie we Wiedniu pracuje całkiem otwarcie nad wywołaniem rozruchów. Z Wiener Neustadt donoszą o przygotowaniach Węgrów do przekroczenia granicy.

Batalion 41. wiedeńskiej straży ludowej przeszedł już całkiem otwarcie na stronę komunistów. Ci ostatni mają swoją siedzibę w VIII. obwodzie na Alserstrasse; w jednym z gmachów silnie zabarykadowali się na sposób berliński. Przy wejściach do gmachu ustawione są karabiny maszynowe.

Socyalistyczny radny miejski Grödner oświadczył, że odkryto plan zamachu komunistów na prezydenta Seitza i kanclerza Rennera.

Dymisya gabinetu Orlanda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Lugano donoszą: Wszyscy ministrowie gabinetu włoskiego oddali prezydentowi ministrów Orlando teki swe do dyspozycyi. Król wyraził życzenie, aby gabinet pozostał jeszcze w urzędowaniu aż do decyzyi Izby.

Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Przesilenie gabinetowe staje się znowu aktualnem. Jak wiadomo, podali się swego czasu ministrowie Raszin i Stransky do dymisyi. Masaryk odłożył wówczas załatwienie ich prośb na czas po wyborach. Jak słychać, zamierzoną jest obecnie rekonstrukcya gabinetu tak, aby tenże mógł się oprzeć na silnej większości. W Pradze oczekują z początkiem lipca powrotu dra Kramarza, który też poda się do dymisyi.

Dr. Scheiner generalny inspektor czeskiej siły zbrojnej, ustąpił ze swego stanowiska; jak oświadczył, ma zamiar poświęcić się z powrotem jedynie sokolstwu czeskiemu.

Obrady w sprawie granic polsko-ukraińskich.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie biuro kores. donosi z St. Germain: Pięciu ministrów spraw zagranicznych odbyło wczoraj posiedzenie, na którem obradowane w sprawie granic między Ukrainą i Polską. Według sprawozdań dziennikarzy paryskich i angielskich porozumienie nie zostało osiągnięte. Ponadto obradowano nad postanowieniami co do międzynarodowego zarządu Gdańskiem i w sprawie granic między Austryą a Jugosławią w Karyntyi.

Jeszcze o pogromie częstochowskim.

Warszawa, PAT. „Kuryer Polski“ ogłasza rozmowę swego korespondenta z jednym z członków przedstawicielstwa amerykańskiego w Polsce, p. Dolbear. Oświadczył on między innemi na temat pobytu członków misyi koalicyjnej w Częstochowie: Władze miejscowe uczyniły wszystko, aby ułatwić nam nasze zadanie. Stwierdziliśmy naogół, że wiadomości o rzekomych (?) ekscesach antiżydowskich w Częstochowie były jak zwykle (?) przesadzone. Faktycznie nic takiego się nie stało (!), ale i to co było (a więc coś się jednak stało! Red.) jest zupełnie niepotrzebne i bardzo szkodliwe, jeżeli wziąć pod uwagę jak ujemne wrażenie każdy taki incydent (?) wywiera na zewnątrz. Pewni jesteśmy, powiedział dalej pan Dolbear, że mimo krążących pogłosek, wyższe sfery urzędnicze nie brały najmniejszego udziału w podszczuwaniu głodnego i bezrobotnego tłumu przeciw Żydom, aby jak mówiono, odwrócić od siebie oburzenie tłumu.

Kupcy przeciw paskarstwu.

„Grono kupców, st. pomocników i konces. agentów handlowych w Krakowie“ wydało anonimowo nakładem Konc. Biura Korespondencyi i Domu Komisowego (Kraków Radziwiłłowska 25) odezwę pt. „Najwyższa czas! W sprawie polskiego handlu uczciwego pośrednictwa handlowego i zwalczynia lichwy“.

Z odezwy tej przytaczamy parę ustępów:

Należy szerszy ogół dokładnie poinformować, że paskarstwo a koncesyonowane pośrednictwo handlowe — czyli przedstawiciel fabryk — jako pośrednik w kupnie, między kupcem a fabrykantem — są to dwie zupełnie różne rzeczy.

Musimy przedewszystkiem z całym naciskiem zaznaczyć, że paskarstwo wprowadzone zostało w życie dopiero podczas wojny i właśnie znalazło w tem podatny grunt, że powołane wówczas instytucye, w rodzaju różnych „Central“, których niby agendą być miało podjęcie proporcyonalnego przydziału różnych towarów miejscowym i okolicznym kupcom, — w przeważnej części tego **nie czyniły!**

Towary natomiast przeznaczone do rozdziału między kupców — przedostawały się „cudownymi sposobami“ przez funcyonaryuszy tychże „Central“ do różnych rąk prywatnych, niepowołanych, zanim doszły do rąk kupca.

W ślad za powyżej wymienionemi „instytucyami“ — powstały również przeróżne pokątne. przez kapitalistycznych spekulantów tworzone „zakłady“ — w których otworzyły się dla różnych indywiduów posady i szerokie pole zbrodniczych machinacyj.

Ten niemoralny pokątny handel, do dziś dnia jest jeszcze tolerowany, znikąd nie natrafia na żadne przeszkody — i temu też zawdzięczamy, że spekulacya i paskarstwo w coraz bezględniejszą wzmaga się potęgę.

Chcąc tej hydrze raz na zawsze łeb urwać, należy przedewszystkiem wydać energiczne rozporządzenie, — że każdy z kupców, na znajdujący się u niego do sprzedaży towar, ma posiadać od sprzedającego przepisowo wystawiony rachunek tak, ażeby można zawsze dojść do tego pierwszego, i aby tenże w razie udowodnienia mu nadużyć, mógł zostać do odpowiedzialności karnej pociągniętym.

Od ludzi obcych — i bez rachunku, nie wolno żadnego towaru kupować.

Tak przedstawia się paskarstwo — i sposób, jak można temuż skutecznie przeciwdziałać.

Na wywóz zagranicę najniezbędniejszych tu w kraju towarów, wydaje się szkodliwe pozwolenia (certyfikaty) a jeżeli z zagranicy ma się jaki towar sprowadzić, to trzeba i na przywóz pozwolenia! Dlaczego? Czy tego nie można przewidzieć, że jeżeli bez robienia trudności, będzie można jak najwięcej towarów do kraju przywozić, że przez to samo i ceny towarów spaść muszą?

Tylko uczciwy i wolny handel. zaostrzenie zakazu wywozu, a ułatwianie przywozu — mogą kres położyć wszystkiemu złemu, które się codzień powtarza i gnębi ogół konsumentów.

Co znaczą takie np. ogłoszenia, które się czyta w dziennikach:

„Import“ wszelkich towarów z zagranicy dla domów handlowych, kooperatyw, związków i kupców dostarcza „Viktorya“ Dom handlowy, Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie ul. Długa 48, telefon 2136? — Wyłącznie zastępstwo na całą Polskę i Litwę największego wiedeńskiego Tow. eksportu i importu „Nord Süd“!

Kto tu udziela tych przywilejów i w jakim celu? Czytamy dalej: „Kto kupuje hurtownie pomarańcze, cytryny, figi, migdały, orzechy, również sardynki i inne towary z pozwoleniem wywozu do Polski, raczy się zwrócić pod adresem; F. Coigen 7. rue Verte, Coneve, Suisse. Pozwolenie polskie na import niezbędne. Na żądanie referencye; Korespondencya polska i t.d.“,

Te i tym podobne ogłoszenia czyż nie stwierdzają dobitnie, jak się utrudnia ruch handlowy w kraju i jak się dąży niedwuznacznie do tworzenia karteli zagrażających istnieniu kupiectwa detalicznego, do proletaryzacyi, do upadku olbrzymich rzesz pracujących w handlu! Handel jako siła żywotna krępowanym być nie powinien, a przez rozmyślne paraliżowanie tegoż, jak to się dotychczas dzieje, rzuca się tylko najbiedniejszą ludność i średnie warstwy na żer wyzysku i płacenia za wszystkie niezbędne artykuły dziennego zapotrzebowania po 5 do 10 razy tyle, ile dany towar sprowadzony legalnym sposobem — mógłby kosztować.

Ostatnimi czasy sprowadzono: 4 beczki, około 400 kgr. soku malinowego firmy Spitzer w Mistlitz z Bielska, a ponieważ legalny przewóz jest utrudnionym, postarano się, że sok ten z Bielska do Krakowa przywieziono samochodami — wskutek czego przy 4 ech beczkach soku — urosły koszta przywozu do 2 300 koron, zaś koleją wynosiłyby te koszta około 100 koron. — O tyle muszą zatem biedni konsumenci drożej płacić.

Centrala ma spirytus po maksymalnej cenie, ale go nie przydziela. W pasku zas spirytus można dostać po K. 165—180. Dziwne to metody i znowu dochodzimy do źródła złego, do źródła coraz straszliwszej orgii lichwiarskiej!...

Za takie n. p. artykuły jak marmolada, od której jak to w ostatnich czasach się zdarzyło — za jeden wagon kosztujący K 70 000 — bierze się cło K 52.000, to znów zapytać należy: kto jest winien podrożenia?

My kupcy i pośrednicy handlowi żądamy zaprowadzenia jak najszybciej uczciwego wolnego handlu, niekrępowania nas różnemi, niczem nieuzasadnionemi pozwoleniami wwozu i oświadczamy, że wszelkie zaprowadzania jakichś organizacyi bez zasięgnięcia opinii ogólno kupieckiej, uważamy za nadużycia i zamiar zniszczenia uczciwego stanu kupieckiego.

Czy rząd, czy posłowie nasi, czy wreszcie prasa ta, mieniąca się być „nie zawisłą“ — nie widzą, do czego taki system prowadzi?...

Czy towar dziś sprowadzany z zagranicy, dostać się może tylko do rąk **uprzywiljowanych?** Czy samodzielni, dotychczasowi agenci handlowi nie mają prawa wolnego pośrednictwa handlowego? Czy kupiec musi koniecznie być zawisłym od kapitalistycznych, spekulacyjnych instytucyi handlowych? Czy handel stał się w Polsce przywilejem i protekcyą?

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca

— **Zbrodniczy prowokator.** W chwili, gdy wojna z Niemcami może się stać lada dzień faktem dokonanym; uprawia prasa brukowa najniesumienniej systematyczną i zbrodniczą hecę antyżydowską dając nowy żer pogromczykom i innym podejrzanym żywiołom. Wczorajszy „Kuryerek“ przynosi znowu dwie „alarmujące“ wiadomości: jedną za „Gońcem Częstochowskim“ o pożarze magazynu wojsk Hallera w Częstochowie wywołanym rzekomo przez „jakiegoś“ [sic! P. R.] Żyda, a drugą za „Gazetą Kielecką“ o konfiskacie dwóch wagonów pism komunistycznych u niejakiego Izraela Cwejgela w Kielcach. Nie mamy dotychczas żadnych autentycznych wiadomości o obu wypadkach, ale fakt, że „Kuryerek“ podaje wiadomości te pod dużym prowokatorskim tytułem: „Co czyni wróg wewnętrzny w przededniu wojny z Niemcami!!“, zmusza nas do napiętnowania tej zbrodniczej i prowokatorskiej roboty, która prowadzi jedynie do wywołania zamieszek w kraju i osłabia front wewnętrzny w chwili, gdy państwo stoi ewentualnie w przededniu wojny. A potem będzie ten sam „Kuryerek“ z całą cechującą go perfidyą bredził, że pogromy wywołuje „obca“ ręka!

— „**Związek konsumów i warsztatów spółdzielczych** zawiadamia PT. Konsumy i warsztaty i spółdzielcze należące do Związku, że Sekreteryat urzęduje w lokalu przy ul. Straszewskiej 40 II p. codziennie od 9—12 i 3—5, gdzie się udziela wszelkich informacyi“.

— **Kierownictwo dyrekcyi policyi** objął na czas urlopu dyr. Krupińskiego, st. radca policyi dr. Jan Rękiewicz.

— **Wystawa rzeczy zrabowanych podczas rozruchów.** Kupcy, których obrabowano podczas ostatnich rozruchów w Krakowie, zgłoszą się dziś o 9 tej rano w biurach policyjnych przy ul. Kanoniczej celem rozpoznania rzeczy zrabowanych, które w wielkiej ilości odebrano od rabusiów podczas rewizyi.

— **Wykrycie olbrzymiego składu cukru i kawy.** Komendant straży obyw. p. Tomaszewski wraz z komisarzem policyi p. Marcem wpadli onegdaj na trop szajki paskarzy, którzy pośredniczyli w sprzedaży składów paskarskich cukru i kawy z magazynu Związku ekonomicznego Kółek rolniczych“, znajdującego się na dworcu towarowym. Jeden z paskarzy 42 letni Józef Jasińsk, urzędnik bankowy, pobrał 20000 K „a conto“ paskarskiej transakcyi tymi towarami, w której byli mu pomocni 24 l. Karol Zaumfal, aptekarz zamieszkały przy ul. Sobieskiego 5, oraz 23 l. Karol Paraniak, słuchacz medycyny. Wszystkich 3 paskarzy aresztowano, a składy paskarskie, wśród których było 7900 kg cukru ciemnego (melassy) oraz 4500 kg surogatu kawy, skonfiskowano. Towary te, jak się okazało, leżały w magazynie tym od roku 1918 i czekały na „lepszą konjukturę handlową“, by jaknajwięcej zysku przynieść ich paskarskim właścicielom.

— **Tutejsza filia Ustredni Banka Ceskich Sporitelen** w Pradze zostanie w bieżącym miesiącu zlikwidowaną i objętą przez „Bank handlowy“ w Warszawie, który otwiera tutaj filię. Również ulegnie likwidacyi tutejsza filia Zivnostenska Banka. niewiadomo atoli jeszcze, czy zostanie ona objętą przez Bank przemysłowy w Warszawie, będący — jak wiadomo — gryndersiwem czeskich kapitalistów, czy też przez tutejszą filię Banku przemysłowego.

— **O zgłoszenie zagranicznych zakładów ubezpieczeń.** Komisarz dla zagranicznych prywatnych zakładów ubezpieczeń, dr. K. Banda, Kraków Krzysztofory, zwraca uwagę tym zakładom, które dotąd nie uczyniły zadość jego poprzedniemu wezwaniu do zgłoszenia u niego swych firm i przedstawicieli, że winny uczynić to bezzwłocznie pod rygorem konsekwencyi według artykułu VII powyższego rozp. ministeryalnego.

— **Dzieciobójstwo.** Onegdaj aresztowano 19 letnią służącą Julię Wojnicką z Wielkiej Wsi k. Brzeska, która w niedzielę wieczorem utopiła swe nieślubne 10 dniowe dziecko. Aresztowana przyznała się do czynu i jako motyw zbrodni podała skrajną nędzę i brak środków do życia.

— **Młodociany włamywacz.** Policya aresztowała wczoraj 15 l. Stanisława Stachnika, który włamał się do mieszkania E. Gabera przy ulicy Librowszczyzna 1, gdzie skradł rzeczy wartości 1700 K. Stachnik ma na sumieniu szereg innych kradzieży.

— **Za kradzieże kolejowe** aresztowano ub. nocy na dworcu tutejszym Stan. Strojka lat 18 i Ludwika Stefańskiego lat 28. Przy aresztowanych znaleziono skradziony kufer podróżny.

— **Przegląd techniczno przemysłowy,** dwutygodnik przeznaczony dla podawania źródeł nabycia materyałów, potrzebnych dla przedsiębiorstw technicznych i przemysłu w Polsce, rozpoczął wychodzić w Krakowie. Organ ten, mający charakter informacyjno-inseratowy, wysyłany bezpłatnie, do wszystkich zakładów górniczych, — do wszystkich fabryk wyrobów żelaznych — artykułów drewnianych, fabryk sukna, farbiarni, browarów, młynów, gazowni do zakładów o ruchu elektrycznym lub wodnym jest bardzo dobrym środkiem do inserowania kupna i sprzedaży odnośnych używanych maszyn jak również do ogłoszeń potrzebnych i wolnych sił roboczych i urzędniczych. Adres wydawnictwa Kraków Grodzka 13. Informowanie ogółu o fabrykach krajowych jest bardzo na czasie, a że potrzeba tego dała się odczuwać, świadczą liczne zgłaszania się do wyż. wspomnianego wydawnictwa. Dotychczas ukazało się 5 numerów.

— **Z wydawnictw.** Nakładem znanej księgarni wiedeńskiej R. Löwit opuścił właśnie prasę Nr. 4, 5 i 6 czasopisma naukowego „Archiv für jüdische Familienforschung“ zawierający m. i. testament Gottlieba Saphira, pracę o neofitach w XVIII wieku itd. Cena K 6'—

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Piątek, Głupi Jakób, T. Rittnera.

Sobota, Pani Chorążyna, S. Krzywoszewskiego.

Niedziela, pop. Krąg interesów, Benavanta — wieczór, Rzeczywistość, B. Gorczyńskiego.

Repertuar m. teatru powszechnego.

Piątek, Córka pani Angot.

Sobota, Róża Stambułu, występ gośc. Jadw. Brzozowskiej.

Niedziela, pop. Domek trzech dziewcząt, — wiecz. Córka pani Angot.

KOMUNIKATY.

Wydział żyd. rob. klubu sportowego w Krakowie zwołuje na piątek 20 bm. o g. 7 wieczór w sali strzechy robotniczej hotel „Union“ Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: Przyszłe zadanie klubu. Referować będzie kol. Friedberg. Obecność wszystkich członków koniecznie pożądana.

— „**Hatikwah**“ urządza w sobotę 21 bm. wycieczkę połączoną z odczytem p. Huttmana o syoniźmie. Punkt zborny przed „Hatikwą“ o g. 4 pop.

„**Hatikwah**“ zawiadamia, że wkrótce rozpoczną się kursa hebrajskie [początkujące i średnie] i uprasza reflektujących o zapisanie się na powyższe kursa w lokalu stow.

Z kraju.

Krynica. Ludność żydowska Krynicy, przynależna do kahału nowo-sądeckiego, zwraca się na tej drodze do tego kahału z usilną prośbą, aby załatwił nareszcie wniesione jeszcze w lutym br. podanie Żydów krynickich o przeprowadzenie koniecznych i nieodzownych reform na polu rzeźnictwa, łaźni rytualnej itd. lub też oddał

załatwienie tych spraw Komitetowi żydowskiemu w Krynicy, jak to miało miejsce już w czasach dawniejszych.

Co do stosunków bezpieczeństwa w naszem zdrojowisku, zaznaczyć należy, że wszelkie rozsiewane pogłoski o rzekomo panujących tu rozruchach bolszewickich i antyżydowskich są n i e p r a w d z i w e i że tak w samej Krynicy, jak i w szerokim okręgu panuje n a j z u p e ł n i e j s z y spokój.

Aprowizacya w Krynicy jest zapewniona.

Jeszcze o rzekomym napadzie Żydów na chłopów. Przed kilku dniami donieśliśmy o zajściu, jakie miało miejsce w drugi dzień Zielonych Świąt na drodze z Krakowa do Słomnik. Zajście to przedstawiono nam obecnie w innem świetle, aniżeli podaliśmy je przed kilku dniami Oto od dłuższego czasu powtarzały się napady chłopów na jadących drogą tą Żydów. Kiedy Żydzi kilkakrotnie uskarżali się w komendzie milicyi słomnickiej na te napaści, postanowił komendant tamtejszej milicyi zbadać tę sprawę i polecił w tym celu 3 milicyantom, przebranym za Żydów wybrać się w tę drogę z woźnicami Simchą Pińczowskim i Mortkiem Rothgerberem. Kiedy furmanka z milicyantami zbliżyła się do wsi Michałowic, rzeczywiście napadli na nią chłopi i zranili jednego milicyanta. Dwaj pozostali przychwycili napastników, chcąc odwieść ich na posterunek policyi. Sytuacya wzięła jednak niespodziewany obrót, gdy kilku na krzyk rabusiów nadbiegłych chłopów odbiło ich z rąk milicyantów i milicyantów odprowadziło na pobliski posterunek wojskowy wraz z furmanami. Posterunek wojskowy odstawił wszystkich aresztowanych do więzień w Krakowie, skąd uwolniono ich dopiero za interwencyę komendanta policyi komunalnej w Miechowie p. Zielińskiego, który w celu wyjaśniania tej sprawy przybył do Krakowa. Szczegół z wściekłym psem jest wymysłem napastujących chłopów, którzy w ten sposób tłómaczyli gonitwę na publicznej drodze z widłami w rękach.

Bicie na kolejach. W nocy z wtorku na środę, 17 na 18 bm., w pociągu na linii Strzemieszyce—Granica, napadli Hallerczycy na kupca Szlomę Chaima Szachera z Częstochowy, obili go, obcięli mu brodę i wąs z jednej strony, a kiedy chcieli mu nożyczkami obciąć nos, rzucił się Szacher na ziemię, poczem skopali go nogami. Konduktor ujął się za pobitym, wyrywając go z rąk żołnierzy.

O stosunki bezpieczeństwa w Nadbrzeziu. Na dom Symchego Bluma w Kocmyrzowie (pow. Tarnobrzeg) napadło 10 bm. w godzinach wieczornych 3 żołnierzy z załogi flotylli Wisły w Nadbrzeziu i symulując rewizyę żandarmeryi zabrało znaczną ilość skóry (na którą handel Bluma posiada koncesyę) oraz 1200 K. gotówki. Dzięki przytomności umysłu Bluma, który wybrał się za „żandarmami" i dzięki energicznym poszukiwaniom posterunku żandarmeryi w Nadbrzeziu, zdołano wszystkich 4 żołnierzy przytrzymać i skórę im odebrać. Odstawieni zostali do sądu wojskowego w Rzeszowie. Byłoby na miejscu, aby w Nadbrzeziu wzmocniono posterunek żandarmeryi, gdyż stosunki bezpieczeństwa pozostawiają w tych okolicach wiele do życzenia.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

W. P. Drowi Chaimowi Hilfsteinowi za troskliwą i skuteczną opiekę podczas choroby syna składają tą drogą serdeczne podziękowanie

WACHSMACHEROWIE.

Stella Balsam Tarnów—Kraków Maks Schmeidler
zaręczeni w czerwcu 1919. 206

Dora Akerówna Kraków Maksymilian Marmur
zaręczeni w czerwcu 1919. 202

Mina Süsstein Podgórze—Kraków Moses Schloss
zaślubieni w czerwcu 1919. 196

Krótkie wiadomości telegraficzne.

— Do Warszawy przybył znany przywódca syonistów wileńskich L. Jaffe w towarzystwie znanego literata Anskiego.

— Pionierzy żydowscy z Kongresówki przybyli w liczbie 41 do Palestyny.

— Senat paryski przyjął projekt ustawy co do 8-godzinnego dnia pracy w górnictwie.

— Doki i magazyny w Gent palą się i tworzą jedno morze płomieni. Szkoda jest bardzo znaczna.

— Generał Denikin uznał admirała Kołczaka jako wodza naczelnego wszystkich armij rosyjskich.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — [illegible]